

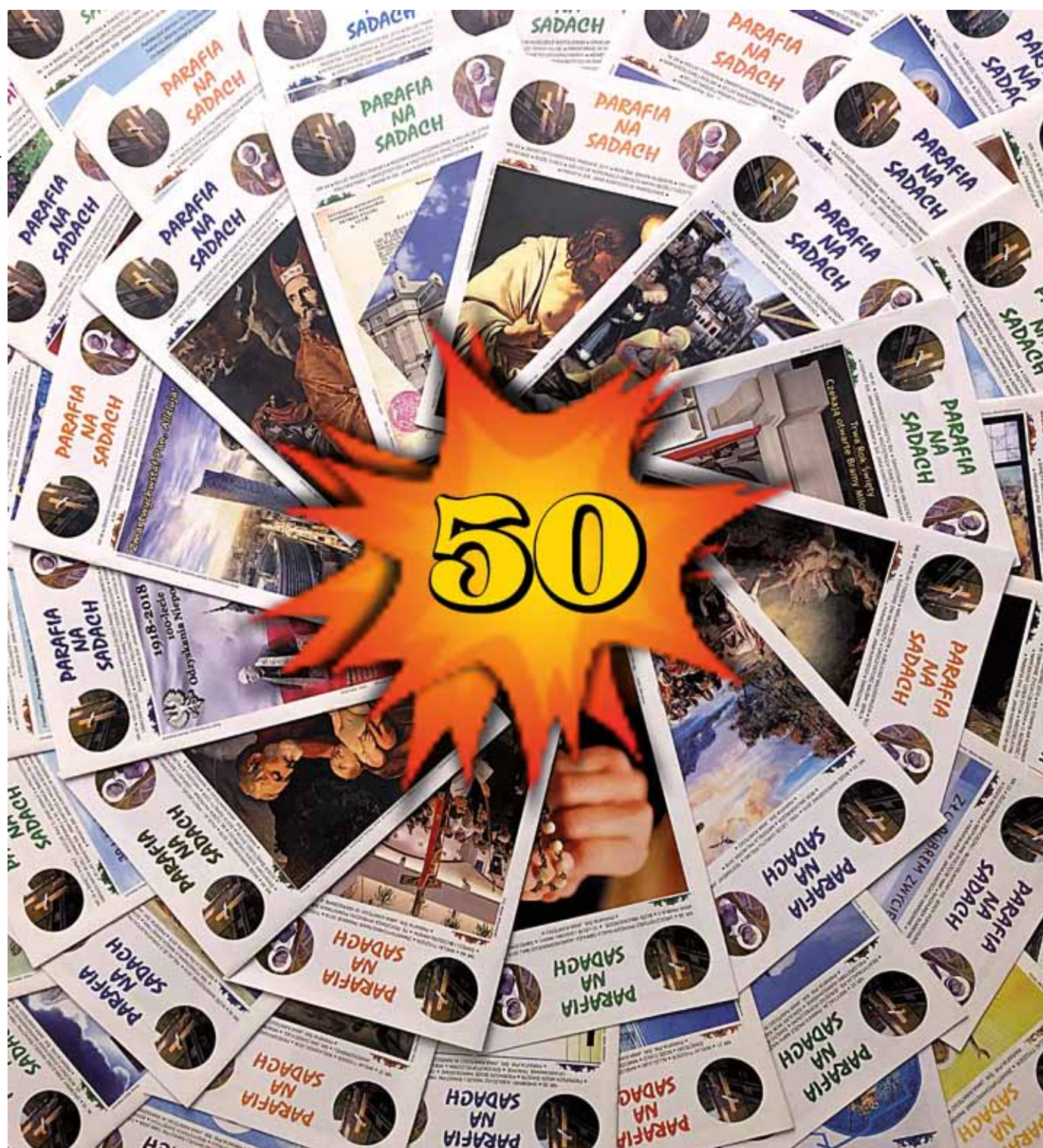


PARAFIA NA SADACH



- NR 50 • PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIECIŁ • HISTORIA RÓŻAŃCA ŚWIĘTEGO •
• WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY • OFIAROWANIE NMP • ADWENT • WIGILIA 2019 •
• PARAFIA ŚW. JANA KANTEGO W WARSZAWIE •

Komp. Marek Kowalski



Nakład 1000 egz. ISSN 1895-653X

ŚWIĘTA I UROCZYSTOŚCI W NASZEJ PARAFII

1 września – 24 grudnia 2019 r.

Wrzesień

**1 września – 22. Niedziela Zwykła,
80. rocznica wybuchu II wojny światowej.**

Msza św. za poległych w obronie Ojczyzny
w latach 1939-1945 o godz. 18.30.



Fot. Hans Sönnke

**8 września – 23. Niedziela Zwykła, Święto
Narodzenia Najświętszej Maryi Panny
(Matki Bożej Siewnej).**

9 września – poniedziałek.

32. rocznica śmierci ks. Teofila Boguckiego,
pierwszego proboszcza naszej parafii (1952-
1974). Msza św. za jego duszę o godz. 7.00.

13 września – piątek, Adoracja Parafialna.

14 września – sobota,

Święto Podwyższenia Krzyża.

Polska pod Krzyżem – por. s. 15

80. rocznica urodzin ks. prałata Antoniego
Dębkowskiego, proboszcza naszej parafii
w latach 1981-2012 i budowniczego naszego
kościoła. Msza św. w jego intencji o godz. 18.30.



Fot. pixabay.com

**21 września – sobota, 75. rocznica Powstania
Warszawskiego.**

Msza św. w intencji powstańców o godz. 15.00.

**28 września – sobota, Koronka do Miłosierdzia
Bożego na ulicach miast.**

Modlitwa przed naszym kościołem
o godz. 15.00.

Październik

**Nabożeństwa Różańcowe codziennie
o godz. 17.45.**

**2 października – środa, wspomnienie
Świętych Aniołów Stróżów.**

**4 października – piątek,
wspomnienie św. Franciszka z Asyżu.**
Imieniny Ojca Świętego Franciszka.

**5 października – sobota,
wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej.**

**13 października – 28. Niedziela Zwykła,
XIX Dzień Papieski**

16 października – środa.

41. rocznica wyboru Papieża
św. Jana Pawła II (1978).





Obraz św. Jana Kantego
w kościele pw. św. Wojciecha w Łodzi

- 19 października**
– sobota,
wspomnienie
bł. ks. Jerzego
Popiełuszki,
kapłana
i męczennika.
- 20 października**
– 29. Niedziela
Zwykła,
Dzień Misyjny.
Uroczystość
św. Jana Kantego,
Patrona naszej Parafii.
ODPUST PARAFIALNY.
- 22 października** –
wtorek, wspomnienie
św. Jana Pawła II,
Papieża.



Grudzień



Roraty – Msza św. ku czci Matki Bożej
codziennie o godz. 6.30 (oprócz niedziel).



Fot. Mirek Wiśniewski

Roraty w naszym kościele



Listopad



- 1 listopada – piątek,**
Uroczystość Wszystkich Świętych.
Msze św. jak w niedzielę.
Po Mszy św. o godz. 18.30 procesja żałobna
i modlitwy za zmarłych (wypominki).
- 2 listopada – sobota, Dzień Zaduszny.**
Wspomnienie Wszystkich Wiernych
Zmarłych.
Po Mszy św. o godz. 9.00 i 18.30 procesja
żałobna i wypominki.
- 10 listopada – 32. Niedziela Zwykła.**
Dzień Solidarności z Kościołem
Prześladowanym.
- 11 listopada – poniedziałek,**
Narodowe Święto Niepodległości (1918).
Msza św. za Ojczyznę o godz. 18.30.
- 13 listopada – środa, Adoracja Parafialna.**
- 21 listopada – czwartek, Ofiarowanie**
Najświętszej Maryi Panny.
- 24 listopada – 34. Niedziela Zwykła,**
Uroczystość Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata.

- 1 grudnia – I Niedziela Adwentu.**
8 grudnia – II Niedziela Adwentu,
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia
Najświętszej Maryi Panny.
GODZINA ŁASKI dla całego świata
godz. 12.00 – 13.00
- 13 grudnia – piątek, Adoracja Parafialna.**
15-18 grudnia – Rekolekcje Adwentowe.
24 grudnia – wtorek, Wigilia Bożego
Narodzenia 2019.
Msze św. tylko w godzinach rannych.



Pismo Parafii św. Jana Kantego w Warszawie, ul. Krasińskiego 31 A, 01-784 Warszawa, tel. 22 663 34 67

Wspólnie z Autorami gazetę zredagowali społecznie:

Barbara Kowalczyk, Marek Kowalski, Anna Laszuk, Grażyna Tierentiew, s. M. Bernarda Konieczna CR.

Prowadzenie strony internetowej: Hanna Michniewicz

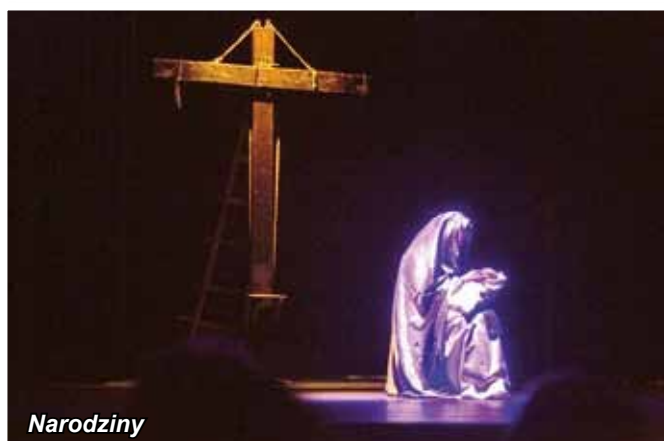
www.parafianasadach.wordpress.com

Opieka duchowa: Proboszcz ks. dr Grzegorz Ostrowski

Wydawnictwo Bonum, ul. Łąkowa 58, 05-402 Otwock



Pielgrzymka na ołtarzewskie misterium Męki Pańskiej



Narodziny



Chrzest



Uzdrowienie



Spotkanie z Marią Magdaleną

Życie Jezusa Chrystusa niech będzie życiem moim.
św. Wincenty Pallotti

Głoszenie śmierci Pana Jezusa najpełniej dokonuje się we Mszy świętej. Wokół niej z biegiem czasu, zwłaszcza w okresie średniowiecza, rozwijała się duchowość pasyjna – nabożeństwo drogi krzyżowej, pieśni pasyjne oraz tradycja misteriów Męki Pańskiej. Inscenizacją misteriów zajmowały się miejskie organizacje cechowe, a od XIV wieku specjalne bractwa Męki Pańskiej, działające np. w Paryżu. Najstarszym misterium w Polsce była *Historja o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim*, stworzona w XVI wieku przez Mikołaja z Wilkowiecka, przeora i prowincjała ojców paulinów. Misteria zanikły w okresie reformacji, ale odrodziły się w XX wieku i są prezentowane do dzisiaj w wielu miastach Polski – zarówno na scenach, np. w Wyższym Seminarium Księży Pallotyńców w Ołtarzewie, jak i w plenerze, np. w Górze Klasztornej czy w Górze Kalwarii.

Parafialna Wspólnota Żywego Różańca 30 marca 2019 r. po raz kolejny udała się do ołtarzewskiego seminarium pallotyńskiego na Misterium Męki Pańskiej – z duchowym wsparciem diakona Mateusza Koziola, który u nas odbywał praktyki duszpasterskie. Od ponad dwóch lat ołtarzewskie misteria odbywają się w wyremontowanej i odnowionej sali teatralnej im. bł. ks. Józefa Jankowskiego SAC, męczennika Oświęcimia. Została ona poświęcona 24 października 2016 r. przez ks. abp. Henryka Hosera SAC. Stała się Centrum Kulturalno-Konferencyjnym pod nazwą „Scena Ołtarzew”, miejscem dla coraz większej liczby wydarzeń kulturalnych, konferencji i spotkań, gromadzących wspólnotę seminaryjną, parafialną i lokalną społeczność Ołtarzewa, Ożarowa Mazowieckiego i nie tylko. Potrzebna



Ostatnia Wieczerza

też była dla ponad 60-letniej tradycji wystawiania Misteriów Męki Pańskiej, która jest swoistym fenomenem, gdyż od początku Misteria były i są przygotowywane przez kleryków pallotyńskich, odkrywających swoje talenty, ale z niezmiennym celem, jakim jest głoszenie Ewangelii o Jezusie. Misteria od lat gromadzą tysiące pielgrzymów z całej Polski.

Reżyserem tegorocznego Misterium Męki Pańskiej, zatytułowanego „Nie z tego świata”, był kleryk V roku Bartłomiej Andrych SAC, grający też Jezusa Chrystusa. W przeciwieństwie do poprzednich lat, w Misterium wystąpiły też dwie kobiety: w roli Maryi – s. Jadwiga Próchnicka, pallotynka i w roli Marii Magdaleny – Joanna Mazurkiewicz, parafianka. Koncepcja tego Misterium była bardzo realistyczna, oparta na przedstawieniu całego życia Chrystusa, nie tylko Jego Męki i Śmierci. Byliśmy więc świadkami Jego narodzin w Betlejem, Chrztu w Jordanie, licznych uzdrowień, spotkania z Marią Magdaleną, Ostatniej Wieczerni i ustanowienia Sakramentu Eucharystii, zdrady Judasza, przejmującej Drogi Krzyżowej i Śmierci. Razem z Mariami zajrzeliśmy do pustego Grobu Jezusa w Niedzielę Zmartwychwstania, spotkaliśmy Go w drodze do Emaus i byliśmy świadkami Jego Wniebowstąpienia. Byliśmy także świadkami objawienia się Mocy Bożej w postaci Ducha Świętego w Wieczerniku.



Jezus był Synem Boga, więc „nie z tego świata”, lecz obserwując Go i słuchając Jego słów mogliśmy uczyć się miłości, przebaczenia, budowania relacji z innymi i szacunku do drugiego człowieka. Tylko towarzysząc Mu mogliśmy zobaczyć paralityków, trędowatych, kobietę cierpiącą na krwotok i innych ludzi potrzebujących pomocy. Prosty gest miłości jest najważniejszy i to było, przesłanie tego Misterium. Za organizację pielgrzymki bardzo dziękujemy Adamowi Dąbrowskiemu, za opiekę duchową – diakonowi Mateuszowi. Szczególne podziękowania należą się ks. proboszczowi, że życzył sobie, byśmy to Misterium zobaczyli. Niezapomniane wrażenia, szczególnie dla mnie – byłej parafianki Ołtarzewa.

Grażyna Tierentiew
na podstawie materiałów z seminarium

Historia i teologia różańca

Październik przeżywamy jako miesiąc różańcowy. Już jego początek znaczone jest tą piękną tajemnicą, bowiem kalendarz liturgiczny na dzień 7 października wyznacza Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Kościół w czasie tego miesiąca zachęca nas każdego dnia do prostej i zarazem głębokiej modlitwy, jaką jest Różaniec. W kilku objawieniach sama Matka Boża wskazała modlitwę różańcową jako najbardziej potrzebną ludzkości. W czasie objawień w Lourdes w roku 1858 miała długi sznur różańca na ramieniu. W roku 1917 w Fatimie, podobnie jak w ostatnim czasie w Medjugorje, Matka Boża zachęcała, aby odmawiać Różaniec codziennie.

Początki modlitwy różańcowej odnajdujemy w klasztorach w środowisku mnichów, tradycja monastyczna była bowiem wyczulona na potrzebę trwania w Bożej obecności. Wszak już Apostoł Paweł wzywał: „Nieustannie się módlcie” (1Tes 5,17). Mnisi uświęcali poszczególne pory dnia i nocy, oprócz udziału w Eucharystii, rozważaniem modlitwy „Ojcze nasz” i odmawianiem stu pięćdziesięciu Psalmów. Samym mnichom i ludziom, którzy nawiedzali klasztory, trudno było nauczyć się na pamięć każdego z Psalmów. W związku z tym około roku 850 jeden z mnichów irlandzkich zaproponował, aby odmawiać sto pięćdziesiąt razy „Ojcze nasz”. Niektórzy z nich przy odliczaniu powtórzeń zaczęli posługiwać się stu pięćdziesięcioma kamykami, niektórzy sznurkami, inni węzłami.

Z biegiem lat z węzłów powstał różaniec. W XIII wieku mnisi cysterscy tę formę modlitwy nazwali również Różańcem. Wiązało się to z porównaniem jej do bukietu mistycznych róż ofiarowanych Maryi. Modlitwę różańcową rozpowszechnił św. Dominik i ogłosił w 1214 roku, że nabożeństwo różańcowe jest pomocne w walce z herezjami. Przez długi czas powstanie różańca kojarzono właśnie ze św. Dominikiem. W XVI wieku rozpowszechniono legendę, która głosiła, że św. Dominik otrzymał od Maryi sznur różańcowych pereł jako broń w duchowej walce z herezją albigensów. Faktycznie jednak Różaniec jako forma modlitwy powstawał przez wieki, a zakon św. Dominika, wędrowni kaznodzieje, przyczynił się w znacznej mierze do rozpropagowania tej modlitwy.

Różaniec łączy w sobie zarazem prostotę, jak i głębię. Jest modlitwą medytacyjną. Medytacyjne powtarzanie, zaczerpnięte z tradycji wschodniej, stanowi rozważanie i kontemplowanie życia Jezusa oraz Maryi. Można więc powiedzieć, że tajemnice

Różańca to miniatura Biblii. Tajemnice radosne dotyczą wydarzenia Wcielenia i dzieciństwa Jezusa. Z kolei tajemnice bolesne związane są z Jego męką i śmiercią. Część chwalebna mówi o Jezusie, który powrócił do życia i jest zmartwychwstały. Natomiast dodane przez Jana Pawła II tajemnice światła akcentują publiczne życie Jezusa.

Ewangelii nie da się wyczerpać, ale można ją zgłębić. Dodane tajemnice światła, czyli wskazanie na chrzest w Jordanie, początek znaków w Kanie Galilejskiej, głoszenie Dobrej Nowiny i wzywanie do nawrócenia, Górę Przemienienia i ustanowienie Eucharystii pomagają nam odkryć, że bogactwo tajemnicy Chrystusa jest zaproszeniem do tego, by je zgłębiać. Nie tyle jesteśmy ograniczeni dwudziestoma tajemnicami, ile otwierają nas one na głębię tajemnicy Boga.

Warto wskazać sześć zaskakujących rzeczy, które mogą się wydarzyć, kiedy często odmawia się różaniec:

1. Staniesz się mniej samolubny

Odmawianie różańca ukierunkowuje nas na Chrystusa, wyprowadza nas z egoizmu, z koncentrowania się na samym sobie.

2. Stajesz się bardziej zdyscyplinowany

Im więcej się modlisz na różańcu, tym bardziej chcesz go odmawiać. Uczysz się dyscypliny i wierności.

3. Nasza Pani ujawnia, kim jesteś

W czasie rozważania tajemnic Różańca Maryja wprowadza nas w bliskość z Jezusem i w rozważane wydarzenia. Stajemy wówczas obok Maryi i blisko Jezusa.

4. Masz więcej odwagi

Kiedy przez modlitwę różańcową powierzasz Maryi swoje problemy i troski, Ona chętna jest do pomocy. Święty Maksymilian Kolbe powiedział: „Widzę Maryję wszędzie. Nigdzie nie widzę problemów”.

5. Twój dzień przebiega spokojnie

Kiedy modlisz się na różańcu, wiesz, że Maryja zajmuje się problemami, jakie pojawiają się w środku dnia. Odmawianie różańca nie zabiera twoich problemów, ale daje ci mocną broń, żeby z nimi walczyć.

6. Lepiej rozpoznasz pokusy, które ci zagrażają

Regularne odmawianie różańca sprawi, że pokusy pojawiają się rzadziej. Mamy bowiem wówczas większą świadomość istnienia samej pokusy do grzechu i więcej czasu, aby rozważyć, czy faktycznie chcę to zrobić czy nie.

ks. dr Grzegorz Ostrowski

Nowenna Pompejańska

Modlitwa, jako rozmowa z Bogiem, w której kierujemy do Niego wyrazy naszego uwielbienia, prosimy, dziękujemy i przepraszamy, jest stanem, którego doświadczamy często i w różny sposób. W ciągu wielu wieków chrześcijaństwa, a także przed Chrystusem, ukształtowały się różne formy modlitwy – proste, jak akty strzeliste, lub bardziej złożone, jak litanie, brewiarz, koronki. Teksty niektórych znamy na pamięć, do odmawiania innych potrzebujemy modlitewników. Odmawiamy je indywidualnie lub zbiorowo, w konkretnych miejscach, dniach lub okolicznościach.

Znane od starożytności, ale w ostatnim czasie coraz bardziej popularne stają się nowenny czyli cykliczne modlitwy odmawiane na ogół przez dziewięć kolejnych dni (łac. *novem* – dziewięć), na przykład przed określonymi świętami, jak nowenna przed Świętem Miłosierdzia Bożego, rozpoczynana w Wielki Piątek, czy za przyczyną konkretnych świętych, jak św. Michał Archanioł, św. Rita czy św. Józef. Wielka nowenna do św. Józefa odmawiana jest przez dziewięć tygodni. Dziewięć lat (1957-1966) trwała, zainicjowana przez Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, Wielka Nowenna przed 1000-leciem chrztu Polski. Przez taki sam czas w latach 2009-2017 odmawialiśmy Wielką Nowennę Fatimską przed 100. rocznicą objawień Matki Bożej w Fatimie (por. PnS nr 43). W naszej parafii, i w wielu innych, w każdą środę odmawiana jest Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – nie 9-dniowa, 9-tygodniowa czy 9-letnia, lecz nieustająca.

Historię i znaczenie Różańca Świętego opisał ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski na str. 6. Modlitwa ta towarzyszy nam najczęściej w październiku, ale nie tylko. Matka Boża, objawiając się w Fatimie, prosiła o codzienne jej odmawianie w intencji pokoju dla świata. I wielu katolików spełnia to wezwanie – indywidualnie lub we wspólnocie. Liczne są wspólnoty żywego różańca – w naszej parafii należy do nich ok. 300 członków.

Obie wspomniane powyżej formy modlitwy łączy Nowenna Pompejańska, zwana „nowenną nie do odparcia”. Trwa ona 54 dni. Można zaplanować jej rozpoczęcie i zakończenie w konkretnym okresie. Na przykład, nowenna rozpoczęta w uroczystość Wniebowzięcia Matki Bożej (15 sierpnia), kończona jest w święto Królowej Różańca Świętego (7 października). Ktoś, kto chce zakończyć nowennę w dniu urodzin swoich lub osoby, za którą ofiaruje modlitwę, powinien ją rozpocząć 54 dni wcześniej. W tym czasie odmawia się codziennie, najczęściej indywidualnie, trzy części Różańca Świętego (tajemnice rado-

sne, bolesne i chwalebne). Można odmawiać także czwartą część – wprowadzone przez Jana Pawła II w 2002 roku tajemnice światła. Modlitwę tę poleca się w określonej, jednej dla całej nowenny intencji.

Codzienny Różaniec należy poprzedzić krótkim aktem strzelistym: „Ten Różaniec odmawiam na Twoją честь, Królowo Różańca Świętego.”

po którym wymienia się intencję.

Odmawianie Różańca, 15 lub 20 tajemnic, można podzielić w ciągu dnia i modlić się w zależności od możliwości czasowych, także w trakcie podróży czy oczekiwania na przystanku.

Po zakończeniu odmawiania całego Różańca w danym dniu, przez pierwsze 27 dni czyli przez czas równy trzem 9-dniowym okresom, odmawiać należy część błagalną nowenny: „Pomnij o miłosierną Panno Różańcowa z Pompejów, jako nigdy jeszcze nie słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich, z Różańcem Twoim, pomocy Twojej wzywający, miał być przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gardź prośbą moją, o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez święty Twój Różaniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twojej świątyni w Pompejach wysłuchaj mnie dobrotliwie. Amen.”

Przez kolejne 27 dni po zakończeniu Różańca odmawiać należy część dziękczynną nowenny:

„Cóż Ci dać mogę, o Królowo pełna miłości? Moje całe życie poświęcam Tobie. Ile mi sił starczy, będę rozszerzać cześć Twoją, o Dziewico Różańca Świętego z Pompejów, bo gdy Twojej pomocy wezwałem, nawiedziła mnie łaska Boża.

Wszędzie będę opowiadać o miłosierdziu, które mi wyświadczyłaś. O ile zdołam będę rozszerzać nabożeństwo Różańca Świętego, wszystkim głosić będę, jak dobrotliwie obeszłaś się ze mną, aby i niegodni, tak jak i ja, grzesznicy, z zaufaniem do Ciebie się udawali.

O, gdyby cały świat wiedział jak jesteś dobra, jaką masz litość nad cierpiącymi, wszystkie stworzenia uciekałyby się do Ciebie. Amen.”

Każdego dnia odmawianie nowenny kończy trzykrotny akt strzelisty: „Królowo Różańca Świętego, módl się za nami!”

Przedstawiona powyżej forma Nowenny Pompejańskiej przyjęta została w Polsce, nie jest jednak jedyną, bo modlitwa znana i odmawiana jest w wielu krajach. Warto więc przypomnieć jej historię.

Nazwa nowenny pochodzi od leżącej niedaleko Neapolu we Włoszech miejscowości Pompeje, która w 79 r. została zniszczona na skutek trwającej przez trzy dni erupcji pobliskiego wulkanu Wezuwiusz. Pompeje, zalane lawą i zasypane warstwą popiołu o grubości kilku metrów, przez kilkanaście stuleci po-

zostawały zapomniane. Dopiero w połowie XVIII w. rozpoczęto na ich terenie wykopaliska archeologiczne, które trwały przez następne dziesięciolecia.

W pobliżu odkrywanych ruin znajdował się nie-duży kościółek. Młody włoski prawnik, Bartolo Longo, postanowił go odnowić i poświęcić czci Matki Bożej Różańcowej. Sprowadził tam obraz, który otrzymał w 1875 r. Obraz był zniszczony, więc szybko musiał być poddany renowacji. 13 lutego 1876 r., w dniu, kiedy obraz Matki Bożej został uroczystie umieszczony w kościele i utworzone zostało bractwo różańcowe, cudownie uzdrowiona została młoda Clorinda Lucarelli, ciężko chorująca na padaczkę. Cud całkowitego uzdrowienia został uznany i podany do wiadomości już w maju tego roku. Budowniczym kościółka dodało to otuchy i pewności, że Matka Boża błogosławi ich staraniom.

W celu zebrania środków na realizację projektów budowlanych mieszkańcy Doliny Pompejańskiej udawali się w różne strony. W kwietniu 1876 r. Marianna de Fusco, żona Bartolo Longo, trafiła do Capodimonte, gdzie zastała umierającą Concettę Miccio. Modliła się przy niej i poradziła jej krewnym zwrócić się z prośbą o wstawiennictwo do Matki Bożej. Modlitwa przyniosła skutek – uzdrowienie Concetty było kolejnym cudem za przyczyną Najświętszej Maryi Panny. Jej rodzina włączyła się w szerzenie kultu Matki Bożej Różańcowej i finansowanie budowy w Pompejach kościoła ku Jej czci.

W kolejnych latach następowały cudowne uzdrowienia innych osób, uznawanych za nieuleczalnie chore. Każdemu wydarzeniu towarzyszyła modlitwa do Matki Bożej, zwanej wkrótce Pompejańską. Dzięki składanym ofiarom postępowała też budowa kościoła, który wkrótce okazał się za mały, aby pomieścić coraz większe rzesze pielgrzymów. Konieczna więc była budowa większej świątyni.

Coraz liczniejsze były też cuda dokonywane za wstawiennictwem Matki Bożej Pompejańskiej. W 1884 roku, kiedy ukończono mury i sklepienia kościoła, w pobliskim Neapolu 21-letnia Fortunatina Agrelli cierpiała na coraz częstsze ataki nieznaney choroby, połączone z wielkim cierpieniem. Jej też podarowano obrazek, medalik i nowennę do Matki Bożej. Fortunatina modliła się wraz z całą rodziną, szczerze i z ufnością. Odmawiali Różaniec przez 54 dni – przez 27 dni błagali o uzdrowienie, a przez następne 27 dni – dziękowali za

odzyskanie zdrowia. W trakcie tej nowenny kilkakrotnie objawiała się Fortunatinie Matka Boża, dodając otuchy i udzielając wskazówek. W jednej ręce trzymała Dzieciątko Jezus, a w drugiej różaniec. Czasem towarzyszyli Jej św. Dominik i św. Katarzyna Sieneńska. W trakcie ostatniego objawienia Fortunatina usłyszała obietnicę skierowaną już nie tylko do niej: „Ktokolwiek pragnie otrzymać łaski, niech odprawi na moją cześć trzy nowenny, odmawiając piętnaście tajemnic różańca, a potem niech odmówi znowu trzy nowenny dziękczynne.” Po zakończeniu nowenny chora została całkowicie uzdrowiona, co dokonało się 8 maja 1884 r. Miesiąc później udała się do sanktuarium w Pompejach, gdzie dała temu świadectwo. Cud został uroczystie uznany przez papieża Leona XIII w 1890 roku.

Rok ten uznaje się za początek nabożeństwa do Królowej Różańca Świętego z Pompejów – Matki Bożej Pompejańskiej. Jej obraz był koronowany dwukrotnie – już w 1887 r. przez legata papieża Leona XIII i po renowacji w 1963 r. przez Pawła VI.

W szerzeniu tego nabożeństwa dużą rolę odegrał Bartolo Longo, który ułożył modlitwy odmawiane w trakcie nowenny. Odwoływał się w nich także do wstawiennictwa św. Katarzyny Sieneńskiej i św. Dominika. Nade wszystko jednak błagał Matkę Bożą, wychwalał Jej cnoty i dziękował za otrzymane łaski. Sanktuarium Matki Bożej Pompejańskiej rozwijało się, było celem wielu pielgrzymów i świadkiem następnych cudów. Bartolo Longo został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1980 roku.

Nowennę Pompejańską nazywa się szkołą wytrwałej modlitwy. Niezależnie od rezultatu, zawsze z wiarą i ufnością oczekiwanego, pierwszym cudem jest wciągnięcie się w codzienne rozważanie tajemnic różańcowych. Uczy to systematyczności, niezrażania się przeciwnościami i mądrego gospodarowania w ciągu dnia swoim czasem. Pamiętajmy przy tym, że Pan Bóg obdarza nas hojnie, lecz nie zawsze to, o co prosimy, jest dla nas najlepsze i zgodne z Jego wolą. Dlatego modląc się za pośrednictwem Maryi bądźmy spokojni i cierpliwi, ufajmy Jego mądrości i miłosierdziu.

Anna Laszuk na podstawie:

1. *Tajemnica Nowenny Pompejańskiej*, oprac. J. Nowicka, Wydawnictwo Rosemaria, 2016.
2. *Módlmy się... Nowenna Pompejańska*, Szczepczeszyn 2018.
3. <http://pompejanska.rosemaria.pl/>



Hildegarda z Bingen

– święta od orkiszu i geniusz w habicie

17 września – wspomnienie liturgiczne

***Rośliny i kamienie tylko wtedy są skuteczne,
gdy człowiek stanowi jedność z przyrodą i z Bogiem.
Najpierw trzeba uleczyć duszę, potem uleczyć się też ciało.***

św. Hildegarda z Bingen

Trudno jest opisać wielkość św. Hildegardy z Bingen, gdyż była postacią wyjątkową, a jej działalność miała wpływ na wiele dziedzin życia. Benedyktyńska mniszka, reformatorka Kościoła i odnowicielka życia monastycznego, kaznodziejka, autorka prac z zakresu teologii, medycyny, przyrodoznawstwa i ziołolecznictwa, była też poetką, kompozytorką, wizjonerką i prorokinią. W niektórych z tych dziedzin była prekursorką, a w każdej z nich osiągnęła wybitny poziom. Zbiór dzieł Hildegardy poprzez swoją jakość, ilość oraz różnorodność tematyczną nie ma sobie równych z żadnym innym autorem średniowiecznym.

Hildegarda urodziła się 16 września 1098 r. jako dziesiąte dziecko Hildeberta z Bermersheimu i jego żony Mechtyldy. Rodzice wywodzący się ze średniozamożnej, frankońskiej szlachty, ofiarowali córkę na służbę Bogu. W tym czasie prawo wstąpienia do klasztoru było szansą daną niewielu, a dopiero tam otwierały się możliwości edukacji i wyższych studiów. Nastoletnia Hildegarda trafiła pod opiekę przeoryszy konwentu benedyktynek w Disibodenbergu, mądrej i szlachetnej Judyty ze Sponheim, która zadbała o jej wykształcenie i została jej duchową kierowniczką. Po jej śmierci w 1136 roku, Hildegarda została przełożoną klasztoru i zreformowała zakon.

Mniszki, których ciągle przybywało, dzieliły początkowo mury z zakonnikami. Zmieniła to nowa

przeorysza, która w 1150 roku założyła żeńskie opactwo Rupertsberg koło Bingen, a w 1165 roku zbudowała jeszcze jeden klasztor w Einbingen nad Renem, który istnieje do dziś. Obecnie przebywa w nim 48 sióstr.

Będąc już przeoryszą, Hildegarda ujawniła, że od trzeciego roku życia miewała wizje, podczas których rozmawiała z Bogiem. Wizje te towarzyszyły jej przez całe życie. Zostały one spisane, a później zatwierdzone przez św. Bernarda z Clairvaux (doktora Kościoła) i papieża bł. Eugeniusza III. Hildegarda uzyskała błogosławieństwo i pozwolenie na rozpowszechnienie swoich idei. Nie doświadczała ekstaz, jak św. Faustyna Kowalska czy św. Teresa z Avili. Były to raczej prorocze wizje zarówno w czasie modlitwy, jak i pracy. Dotyczyły one głównie dzieła stworzenia, upadku człowieka i dzieła odkupienia. Przypominają one objawienia proroka Ezechiela.

Opis swoich przeżyć zawarła Hildegarda w trzech dziełach: *Scito vias Domini* (Poznaj drogi Pana), *Liber vitae* (Księga zasług życia) i *Liber divinorum operum* (Księga dzieł Bożych). W pierwszym zbiorze można znaleźć wiele wskazówek dotyczących walki duchowej, wielkości stworzenia świata i jego

odnowienia, dokonującego się dzięki Chrystusowi. W drugim znajduje się m. in. wykaz grzechów i lista form pokuty, które są do nich dobrane, jak leki do chorób. Jest tu też opis zmartwychwstania ciał i wizja losu nieochrzczonych. Trzeci zbiór wizji to



Św. Hildegarda z Bingen

objawienia dotyczące stworzenia świata i człowieka. Człowiek, jako najdoskonalsze dzieło Boga, jest odbiciem wszechświata. Grzech naruszył wewnętrzną doskonałość człowieka, przyniósł cierpienie i umieranie, ale ofiara innego Człowieka mogła rozpocząć proces przywracania harmonii.

W latach 1158-1170 Hildegarda odbyła cztery podróże misyjne w środkowych i południowych Niemczech, gdzie była zapraszana na wykłady i wizytacje w klasztorach. Jej rozważania z zakresu teologii, filozofii i historii naturalnej były przyjmowane z zainteresowaniem zarówno w kręgach kościelnych, jak i świeckich. U szczytu popularności Hildegarda została okrzyknięta „Sybillą znad Renu” i była czczona jako chrześcijańska wyrocznia, do której udawali się po radę i pociechę biskupi, papieże i władcy oraz zwykli ludzie.

Hildegarda komponowała również muzykę. Uważała, że śpiew powinien być nieodłączną częścią liturgii, gdyż tak jak modlitwa, przybliży człowiekowi zbawienie. Wierzyła, że twórcze natchnienie pochodzi wprost od Boga, a dzieło artysty jest w rzeczywistości boskim przekazem. Sama skomponowała moralitet i 77 utworów liturgicznych, wśród których są m. in. antyfony, responsoria i hymny. Pieśni skomponowane przez Hildegardę zostały wydane pod tytułem *Symphonia Harmoniae Caelestium Revelationum* (Symfonia harmonii objawień niebiańskich). Pod koniec XX w. jej muzyka zyskała dużą popularność dzięki francuskiemu księdzu Domowi Pothierowi z Solesmes OSB, który włączył utwory św. Hildegardy w tradycję śpiewu benedyktyńskiego, a siostry opactwa z Einbingen je rozpowszechniają.

Z punktu widzenia zdrowia człowieka najważniejsze w jej piśmiennictwie były dzieła o medycynie i lecznictwie. Hildegarda była uważną obserwatorką natury i ludzi. Kierując się grecką filozofią czterech żywiołów, badała wzajemne oddziaływania między światem żywym i martwym oraz ich wpływ na stan organizmu i duszy człowieka. W ten sposób opracowała podstawy przyrodolecznictwa, zawierając elementy nauki o przyrodzie i wiedzę lekarską w publikacjach: *Psychica* (Uzdrowiająca siła natury) i *Causae et Curae* (O przyczynach i leczeniu chorób). W pierwszym z dzieł zamieszczony został przegląd właściwości leczniczych roślin, a także zwierząt, skał, metali i żywiołów, natomiast drugie zawiera informacje na temat chorób i sposobów ich leczenia.

Jej rozważania obejmowały leczenie przypadłości związanych z odżywianiem i trawieniem, od zaburzeń przemiany materii i zmian nastroju po

zagadnienia związane ze zdrowym trybem życia. Uważała, że jest ścisły związek pomiędzy odżywianiem a stanem ducha i zdrowiem, zaś rośliny rosnące koło nas, jak koper, bylica, macierzanka, krwawnik i pokrzywa dostarczają wielu cennych witamin i minerałów. Uważała, że zbawienny wpływ na organizm człowieka ma ziarno orkiszu, który usuwa trujące produkty przemiany materii i toksyny, będące źródłem wielu różnych zakażeń. Sprawdza się ono w leczeniu wielu chorób i stało się składnikiem wielu diet. Hildegarda kładła też nacisk na prowadzenie zdrowego, aktywnego trybu życia oraz na leczenie cielesnych i duchowych źródeł bólu. Według Hildegardy choroba pojawia się w człowieku w momencie, kiedy na skutek nieumiarkowania i braku wewnętrznej równowagi rozmija się on z rytmem życia. Wtedy, aby odzyskać zdrowie, musi odnaleźć przyczynę swego schorzenia i cierpienia. Jednym z kluczowych pojęć koncepcji św. Hildegardy jest umiar dotyczący jedzenia i picia, pracy i wypoczynku, snu i czuwania.

Trudno w obecnych czasach zachować „zdrowy umiar”, ale jakże niezwykle jest to, że zaproponowany przed 900 laty taki sposób życia jest doskonałym poradnikiem dla współczesnego człowieka. Tradycyjna medycyna Świętej ze względu na swoją skuteczność przeżywa renesans w Europie. W Polsce, m. in. w Legnicy, Józefowie i w Świętej Katarzynie, działają ośrodki, które zajmują się rozpowszechnianiem spuścizny po św. Hildegardzie i organizowaniem konferencji i szkoleń. W Legnicy święta otaczana jest kultem w parafii Najświętszego Serca Jezusowego.

Św. Hildegarda zmarła 17 września 1179 r. i chociaż jej dzieła wyprzedziły epokę, przez wiele lat opóźniany był jej proces kanonizacyjny. Dopiero 10 maja 2012 r. papież Benedykt XVI ogłosił benedyktynekę świętą, a 7 października tegoż roku nadał jej tytuł 35. doktora Kościoła. Jest więc św. Hildegarda czwartą kobietą z tym tytułem – obok św. Teresy z Avili, św. Katarzyny ze Sieny i św. Teresy z Lisieux. Św. Jan Paweł II nazywał ją wielką i wspańiałą kobietą, mistykiem na nasze czasy, która była światłem dla ludzi jej czasów, a które jeszcze jaśniej świeci dzisiaj, chociaż od jej śmierci minie we wrześniu 840 lat. Spuścizna, jaką po sobie zostawiła, daje nam podstawy do tego, by żyć w szczęściu, zdrowiu i wewnętrznej równowadze.

Grażyna Tierentiew na podstawie:

1. „Posłaniec Świętej Rodziny”, Zgromadzenie Misjonarzy Świętej Rodziny, nr 530 i 541, Poznań, 2016, 2019.
2. Hermann Multhaupt, *W jego świetle. Opowieść o Świętej Hildegardzie z Bingen*, Kraków 2015.

Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny – 21 listopada

Ofiarowanie dzieci w świątyni było zwyczajem znanym z czasów Starego Testamentu. Rodzice ofiarowali je Bogu zazwyczaj przed ukończeniem przez nie piątego roku życia. Niektórzy, ze względu na szczególne okoliczności, decydowali się oddać dziecko na służbę do świątyni. Było to na ogół powiązane z obrzędem ofiarowania. Matka Maryi, Anna, długo oczekująca na potomstwo, obiecała, że dziecko, jeśli je urodzi, odda na służbę Bogu. Kiedy Bóg wysłuchał modlitwy jej i jej męża Joachima i obdarzył ich córką, oboje postanowili spełnić obietnicę. Byli w podeszłym już wieku, więc oddali Maryję na naukę i wychowanie do świątyni.

Gdy dziecię osiągnęło wiek dwu lat, rzekł Joachim: „Zaprowadzimy ją do świątyni Pana dla wypełnienia przyrzeczenia, które złożyliśmy, by snadź Pan wszechwładny nie zesłał [na nas kary] i nasza ofiara nie została odrzucona”. I rzekła Anna: „Poczekajmy, aż będzie miała trzy lata, by nie szukała ojca i matki”. I rzekł Joachim: „Poczekajmy”. W końcu dziecię osiągnęło wiek trzech lat, i rzekł Joachim: „Zawołajmy córki Hebrajczyków, które są bez zmaży, i niech każda z nich weźmie kaganek; niech kaganki będą zapalone, by nie zwróciła się wstecz, i serce jej nie zostało uwięzione daleko od świątyni Pańskiej”. I uczyniły tak, aż doszły do świątyni Pańskiej. I przyjął je kapłan, i ucałowawszy pobłogosławił ją i rzekł: „Pan Bóg wywyższy twoje imię pośród wszystkich narodów. Na tobie w dniach ostatecznych ukaże Pan zbawienie synom Izraela”. I Posadził ją na trzecim stopniu ołtarza, i Pan zesłał na nią łaskę, i zatańczyła na swych nóżkach, i ukochał ją cały dom Izraela. I rodzice jej odeszli podziwiając, chwając i sławiąc Pana Boga wszechwładnego za to, że nie zwróciła się przeciw nim. A Maryja przebywała w świątyni Pańskiej i żyła jak gołąbka, i otrzymywała pokarm z rąk anioła.

Tak opisano wydarzenie w Protoewangelii Jakuba (rozdz. 7-8). Nie ma ona charakteru objawionego – zaliczana jest do pism apokryficznych. Pobyt Maryi w świątyni nie był więc uważany przez wszystkich za rzecz pewną. Potwierdzają go jednak teksty innych apokryfów i Talmudu, opisujących pobyt w świątyni grupy dziewcząt, które uczyły się Prawa i służyły Panu, wykonując prace na rzecz świątyni, np. tkackie i hafciarskie. Obszernie opowiada o tym także tradycja muzułmańska, którą spisał m. in. teolog i historiograf At-Tabari (838-923). W jego dziele dużo jest informacji o pobycie Maryi w świątyni, m. in. o opiece nad nią Zachariasza (ojca Jana Chrzciciela), któremu Joachim i Anna powierzyli Maryję, i o spotkaniu Józefa.

Tekst Protoewangelii Jakuba stał się podstawą wprowadzenia obchodów Ofiarowania Maryi w Jerozolimie, a od VIII wieku na całym Wschodzie. Grzegorz XI wprowadził je w Kościele na Zachodzie w 1372 r., kiedy papież rezydowali jeszcze na wygnaniu w Awinionie. Na cały Kościół rozszerzył święto w 1585 r. Sykstus V, którego pontyfikat trwał tylko pięć lat, a mimo to papież zdołał w tym czasie uporządkować wiele spraw, zreformować działalność Kurii Rzymskiej i wprowadzić na długi czas nową organizację Kolegium Kardynalskiego. Zwraca się uwagę, że na ustanowienie święta Ofiarowania



Giotto, *Ofiarowanie Maryi*,
fresk w Kaplicy Scrovegnich w Padwie

Maryi wpływ miał też paralelizm świąt Jezusa i Maryi, bowiem Kościół obchodzi uroczyste Poczęcie Jezusa i Maryi, Narodzenie Jezusa i Maryi oraz Wniebowstąpienie Jezusa i Wniebowzięcie Maryi.

Ku czci Ofiarowania Najświętszej Maryi powstało kilkanaście zakonów. Jednym z nich jest Zgromadzenie Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (Siostry Prezentki), założone w 1627 roku w Krakowie przez Zofię Czeską. Ważną rolę w jego działalności odgrywa nauczanie i wychowanie dziewcząt. Scena ofiarowania Maryi w świątyni była tematem obrazów i ikon, tworzone też ołtarze temu poświęcone, zwłaszcza w późnym średniowieczu.

Święto to przypomina i podkreśla, że Maryja od narodzenia była wybrana w planach Bożych do wypełnienia wielkiej zbawczej misji. Przygotowywała się do niej od dziecka służbą w świątyni. W chwili Zwiastowania odpowiedziała archaniołowi Gabrielowi: „Oto ja służebnica Pańska.” (Łk 1,38). Służy także nam wszystkim przykładem pełnego zawierzenia i gotowości wypełniania woli Bożej. Jej życie pokazuje zarazem wielką szczodrość Boga, który hojnie obdarza osoby które Mu zaufały.

Anna Laszuk na podstawie:

1. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. I. *Ewangelie apokryficzne*, red. ks. M. Starowieyski, Wydawnictwo WAM 2003.
2. Portal Polonia Christiana – <http://www.pch24.pl/ofiarowanie-najswietszej-maryi-panny--5-rzeczy--ktore-musisz-wiedziec-o-tym-swiecie,39569,i.html#ixzz5mOrYT0Vb>.

W drodze do Matki i Królowej

Wspólnota Żywego Różańca z Parafii św. Jana Kantego udała się 22 czerwca w daleką drogę do najstarszego sanktuarium maryjnego w Polsce – do Górki Klasztornej koło Łobżenicy w województwie wielkopolskim. To miejsce, w środku prastarej puszczy w pobliżu Jeziora Sławianowskiego w kształcie krzyża, wybrała Matka Boża. U zarania polskich dziejów ukazała się, z Dzieciątkiem na ręku, pasterzowi. Był to rok 1079.

Wyruszyliśmy w tę pielgrzymkę zabierając ze sobą swoje intencje. Długą drogę wypełniła nam modlitwa, którą poprowadził ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski, opiekun duchowy Żywego Różańca. Po odmówieniu Ojcze nasz, śpiewaliśmy stare pieśni religijne, m. in. „Kiedy ranne wstają zoroze”, odmówiliśmy modlitwę różańcową, rozważania tajemnic radosnych poprowadził ks. proboszcz. Jadąc do Matki Bożej odmówiliśmy także Litanię Loretańską, wielbiąc Matkę o wielu cnotach i imionach.



Różaniec w Górze Klasztornej, który ma tyle paciorków, ile lat minęło od 1079 r. – Objawienia się Matki Bożej. Co rok przybywa kolejny paciorek.

Fot. Anna Mieczysława-Jerominek

Historia objawień

Zawsze, kiedy podążamy do miejsc uświęconych szczególną łaską, ks. proboszcz przybliży nam historię danego miejsca i cel naszej pielgrzymki. Tak było i tym razem. Górka Klaszorna położona jest ok. 100 km od Gniezna. Do objawienia Matki Bożej, było tu miejsce kultu pogańskiego. Pierwszy kościół z dębowych bali powstał w 1111 r., prawdopodobnie na polecenie Bolesława Krzywoustego zbudowali go tzw. „Bracia Łobżeńscy”. W tym kościele wisiał pierwszy obraz Matki Bożej Góreckiej, który przetrwał jedynie do 1591 r. Wizerunek Najświętszej Marii Panny, znajdujący się obecnie w ołtarzu głównym bazyliki mniejszej, jest trzecią kopią cudownego obrazu, autorstwa prof. Jerzego Hoppera. Przyozdobienie obrazu koronami papieskimi odbyło się 6 czerwca 1965 r., a uroczystości przewodniczył Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Uroczystość zgromadziła kilkadziesiąt tysięcy

wiernych. Kard. Wyszyński tak mówił o duchowych owocach tej uroczystości: „Ufajmy, *Coronata corda coronat*” (Ukoronowana serca koronuje). Korona Matki Bożej składa się z trzech liter M opartych na skrzydłach Orła Białego. Orzeł symbolizuje Polskę, a korona na jego głowie suwerenność narodu, który od wieków trwa przy swojej Matce i Królowej, mimo prześladowań, wojen, okupacji.

W latach 1404-1550 sanktuarium opiekowali się oo. augustianie. Pierwszy drewniany kościół został spalony w 1575 r., a źródło z cudowną wodą zasypiane przez właścicieli tych ziem (protestantów). W 1622 r. do Górki Klasztornej zostali sprowadzeni oo. bernardyni i to oni rozpoczęli budowę nowego murowanego kościoła, który konsekrowano w 1728 r., nadając mu wezwanie Niepokalanego Poczęcia NMP. W czasie zaborów, w 1841 r. doszło do likwidacji zakonu bernardynów. Sanktuarium znalazło się pod opieką księży diecezjalnych. W tym bastionie polskości i katolicykości w 1907 r. wybuchł pożar, wcześniej zaś kościół został ograbiony. Od 1923 r. sanktuarium opiekują się Misjonarze Świętej Rodziny. Kult maryjny na tej ziemi był zawsze żywy, mimo prześladowań ze strony protestantów, zaborców, najeźdźców, okupantów.

Już w XVII w. założone zostało w Górze Klasztornej Bractwo Dobrego Pasterza, którego celem było uproszenie dobrej i szczęśliwej śmierci. Dziś także przy sanktuarium ma siedzibę Apostolstwo Dobrej Śmierci. Wcześniej istniało wiele bractw: św. Anny, Paska św. Franciszka, Niepokalanego Poczęcia NMP, św. Józefa, Szkaplerza Karmelitańskiego, św. Jana Nepomucena, a także Trzeci Zakon św. Franciszka. Nawet, gdy kościół spłonął, pozostała wiara, wspólnota ludzi silnych Bogiem, pod opieką Maryi.

Nasz pobyt w miejscu uświęconym łaską

Po przyjeździe na miejsce udaliśmy się do kościoła, gdzie jeden z zakonników opowiedział nam historię sanktuarium i objawień. Uczestniczyliśmy we Mszy św., którą sprawował ks. Grzegorz Ostrowski w intencjach, z którymi do Matki Bożej Góreckiej przybyła Wspólnota Żywego Różańca. W kazaniu uczył, że mamy Matkę, Matkę Syna Bożego, która sercem ogarnia każdego z nas. Polska jest darem Boga i Matki Bożej, która już u zarania polskich dziejów objawiła się w Góreckim Gaju i odtąd



Ks. Proboszcz sprawuje Mszę św. w bazylice

miejsce to promieniuje łaską, przyciągając rzesze pielgrzymów. Mówił też, że rodzina ludzi wiary jest zawsze przy Matce. Jej objawienie miało wymiar narodowy, dawało siłę do przetrwania i obrony przed przeciwnikami i wrogami. Jednoczyło ludzi, a jedność ta rodziła się z wiary Matki.

Po Mszy św. mieliśmy okazję zwiedzić okolice kościoła i klasztoru, miejsce objawienia w Gaju Góreckim, w którym jeszcze dziś rośnie ok. 30 prastarych dębów, liczących ok. 700 lat. Dalej modliliśmy się przy kaplicach męczeństwa, jedna z nich poświęcona jest kombatanom Armii Krajowej, którzy przyjeżdżają tu na dni skupienia, by dziękować Bogu za wolną Ojczyznę i modlić się za tych, którzy polegli. Druga nosi tytuł Męczenników Góreckich, znajdują się w niej wypisane nazwiska osób zamordowanych tu podczas II wojny światowej. W Górcie Klasztornej utworzono bowiem obóz zagłady dla duchowieństwa, okolicznych mieszkańców i jeń-

ców angielskich. Już w listopadzie 1939 r. Niemcy zamordowali 5 kapłanów i 25 braci zakonnych z góreckiego klasztoru, 20 księży diecezjalnych, 2 księży z innych zakonów i 2 siostry zakonne oraz około 40 osób z okolicy.

Później mieliśmy okazję słuchać pieśni religijnych, gdyż właśnie odbywał się Festiwal „Maria Carmen”.

Górka Klasztorna jest znana z objawień Matki Bożej i do Niej od XI w. przybywają wierni szukając pomocy i obrony, czcząc Ją w cudownym wizerunku. Przybywają, aby zaczerpnąć wody ze źródła, które wraz z Jej objawieniem nabrało cudownych właściwości. W Jubileuszowym Roku Odkupienia 1984 wystawiono po raz pierwszy Misterium Męki Pańskiej, aby uczcić męczeństwo Polaków. Od tej pory wystawiane jest co roku, w okresie Wielkiego Postu. Niektórzy z uczestników naszej pielgrzymki mieli okazję uczestniczyć wcześniej w tym niezwykłym Misterium. Rolę Jezusa odgrywa zawsze kapłan, grupa



Pomnik Kardynała Wyszyńskiego (2015 r.) i nasza pielgrzymka

parafian, w strojach, odgrywa sceny z męki Pańskiej. Misterium rozpoczyna się Ostatnią Wieczerzą, następnie przez Ogrójec, Sanhedryn, sąd Piłata, Drogę Krzyżową, wszyscy uczestnicy podążają za Jezusem aż na Golgotę, gdzie kończy się sceną ukrzyżowania, na niewielkim wzniesieniu poza murami klasztoru. W góreckim Misterium uczestniczą tysiące pielgrzymów z całej Polski, przybywają, by przeżywać cierpienia Jezusa i stanąć pod krzyżem razem z Matką Bożą Bolesną. W Górcie Klasztornej odbywają się też stanowe Dni Skupienia (dla rzemieślników, strażaków, Wojska Polskiego, kombatanów).

Gospodarze tego miejsca, Misjonarze Świętej Rodziny, troszczą się, by to miejsce żyło, tętniło wiarą, z troską i gościnnością czekają na przybywających pielgrzymów. 14 czerwca 2015 r. odbyło się uroczyste nadanie kościołowi tytułu bazyliki mniejszej, przy okazji 50-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Góreckiej.



Kapliczka z MB Fatimską, staw i nenufary

Coronata corda coronat

Te słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, który był bardzo przywiązany do tego miejsca, pozwalają nam ufać, że Matka Boża ukoronuje serca, przybywających do tego miejsca – szczęściem doczesnym i wiecznym. Była to kolejna pielgrzymka Wspólnoty Żywego Różańca do Górki Klasztornej, ale „gdzie mamy iść, jak nie do Matki, która ukojenie da.”

W drodze powrotnej modliliśmy się o duchowe owoce naszej pielgrzymki dla nas, naszych rodzin i naszej Ojczyzny, której wierni synowie dawali świadectwo wierności aż po ofiarę z życia, w każ-

dym zakątku Polski, także i tu w Górze Klasztornej, która ma swoich męczenników.

Dziękujemy organizatorom pielgrzymki – ks. proboszczowi Grzegorzowi Ostrowskiemu oraz Adamowi Dąbrowskiemu za ich trud i poświęcenie, byśmy mogli udać się w drogę do Matki Bożej i przeżyć ten czas w radości i rozmodleniu. Podczas drogi powrotnej organizatorzy zainicjowali „koncert” pieśni religijnych i patriotycznych – jak się okazało teksty znane były wszystkim. W pieśniach jest zapisana nasza historia, duchowość i religijność, wierność tradycji, a pielęgnowanie tej spuścizny jest bardzo ważne.

Maria Koziarska

„Pamiętaj, abyś dzień święty święcił” – hasło i treść programu duszpasterskiego

Głównym tematem programu duszpasterskiego na lata 2019-2022, który rozpoczniemy od Adwentu, będzie „Eucharystia – Źródło, Szczyt i Misja Kościoła”. Nazywamy ją sakramentem miłości. Zarazem, obok chrztu i bierzmowania, jest ona jednym z trzech sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Przypomnijmy, że poprzednie programy duszpasterskie były ujmowane właśnie w kontekście chrztu i bierzmowania. Kolej więc na trzeci sakrament, który dopełnia wtajemniczenie chrześcijańskie i najpełniej wprowadza nas w misterium Chrystusa.

Kościół żyje dzięki Eucharystii. Właśnie Eucharystia stanowi centrum życia Kościoła, jest ona źródłem i jednocześnie szczytem. Eucharystia to sam Chrystus. Zmartwychwstały Jezus jest z nami w Eucharystii i daje nam Siebie. W ten sposób buduje wspólnotę nas ze sobą i między nami.

Nowy trzyletni program duszpasterski Kościoła w Polsce, rozłożony na lata 2019-2022, zostaje poświęcony jednej tajemnicy – Eucharystii. Ktoś mógłby ze zdziwieniem pytać: „Dlaczego tak długo?”. Chcemy bowiem próbować zrozumieć tę tajemnicę wiary, a potem nią żyć, aby następnie mocą obecnego w nas Chrystusa podejmować codziennie pełnienie naszego chrześcijańskiego powołania. Człowiek, który świadomie przeżywa Eucharystię, uświadamia sobie, że staje się mocny Chrystusem, który w nas żyje i przez nas chce działać.

Wielu z nas, Polaków, i nie tylko my, nie potrafi już przeżywać niedzieli jako dnia Bożego. Dzień Pański zamieniamy na czas robienia zakupów w supermarketach, wykonywania zaległych prac miniego-



fol. Mirek Wiśniewski

Eucharystia w Wielki Czwartek 2019 r. w naszej świątyni

tygodnia, wykorzystujemy jako okazję do

wyjazdów poza miasto. Niedziela staje się dniem bez Mszy św., bez Komunii Świętej, bez Boga i właściwie bez spotkania w rodzinie.

Należy zatem mówić o Eucharystii i świętowaniu niedzieli, o czasie świętym i o tym, jak powinniśmy jako chrześcijanie ten czas wykorzystywać. Winniśmy o tym stale przypominać, pogłębiać tematykę Mszy św. a szczególnie prowadzić zarówno dzieci, młodzież jak i dorosłych do spotkania z Chrystusem w czasie Eucharystii. Ofiara Jezusa Chrystusa, którą ponawiamy i uobecwiamy każdego dnia jest bowiem centralnym wydarzeniem zbawczym. Niezbędne jest więc głębsze wtajemniczenie wiernych w życie eucharystyczne i pogłębienie świadomości znaczenia i wartości Eucharystii w życiu Kościoła i każdego poszczególnego chrześcijanina.

Każdy rok nowego trzyletniego programu poświęconego Mszy św. będzie miał swój temat, inne hasło i odmienny akcent. Pierwszy rok tego programu, lata 2019-2020, poświęcony będzie

przykazaniu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. Niedziela, dzień Pański to pierwszy dzień tygodnia, czyli dzień, który otwiera cały tydzień. Zatem dobrze jest, kiedy chrześcijanin nowy tydzień otwiera eucharystycznym spotkaniem.

Eucharystia ma stawać się dla nas tajemnicą wyznawaną, przeżywaną i świętowaną. Przez to będzie się stawać dla nas źródłem misji w świecie i dla świata. Sprawujemy Eucharystię nie tylko dla siebie, ale po to, by pójść do świata, żeby głosić Chrystusa i dawać o Nim świadectwo.

W pierwszym roku nowego programu, który rozpoczniemy w pierwszą niedzielę Adwentu, będziemy rozważać Eucharystię jako tajemnicę wyznawaną, tak jak Chrystus ją nam przekazał swoimi słowami, swoimi gestami, swoim życiem. Mamy pogłębiać wiedzę katechizmową o Eucharystii. Jeśli wierzymy, to powinniśmy wiedzieć, w co wierzymy. Chociaż jest ona tajemnicą wiary, to winniśmy coraz głębiej rozumieć, że Eucharystia jest spotkaniem z Jezusem Chrystusem jako źródłem życia.

W następnym roku zamierzamy mówić o Eucharystii jako tajemnicy celebrowanej, czyli przeżywanej. To, co dokonuje się w liturgii, ma być uobecniane w naszym życiu osobistym i wspólnotowym. Kiedy w czasie Mszy św. powtarzamy

gesty i słowa Jezusa przemienienia nad chlebem i winem, kiedy mówi „To czyńcie na Moją pamiątkę”, Jezus chce by stawały się one aktualne w naszym życiu codziennym, żebyśmy całe Jego życie czynili obecnym w życiu naszych rodzin, wspólnoty Kościoła i całego świata.

Trzeci rok będzie akcentował świętowanie Eucharystii. Do kondycji człowieka, do jego natury należy świętowanie. Eucharystyczne świętowanie wypływa z tego, że Jezus, który nam daje Siebie, staje zarówno na początku, jak i na końcu naszego życia. Eucharystia staje się zadatkiem życia wiecznego. Przyjmujemy Ciało Chrystusa, aby zjednoczyć się z Nim na całą wieczność. I to jest powód największej radości, wesela i świętowania.

Warto zauważyć, że nowy program duszpasterski będzie realizowany w czasie już częściowego, a od roku 2020 całkowitego zakazu handlu w niedzielę. Zatem wolna niedziela stanowi szczególną szansę duszpasterską, abyśmy mogli godnie odpoczywać i budować swoje relacje z Bogiem i z drugim człowiekiem. Tak więc ufamy, że będzie mogło spełniać się pragnienie Boga względem człowieka wyrażone w zaproszeniu: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”.

ks. dr Grzegorz Ostrowski



SPOTKANIA ZESPOŁÓW PARAFIALNYCH

Schola dzieci i młodzieży

Chór Parafialny

Akcja Katolicka

Wspólnota Różańcowa

Katolicka Odnowa w Duchu Świętym:

– Młodzieżowa wspólnota **IchTis**

– Wspólnota dorosłych **Pokrzepienie**

Krąg Biblijny

Legion Maryi

Grupa Pomocników Legionu Maryi

Opiekunki Chorych

Ministranci młodzi

Ministranci z gimnazjum i liceum

Dorośła służba liturgiczna

Domowy Kościół

Kancelaria Parafialna tel. (22) 663 34 67

Biblioteka Parafialna

Czytelnia i Wypożyczalnia

Czasopism Religijnych

Poradnictwo Rodzinne

Redakcja „Parafii na Sadach”

Nasza Parafia w Internecie

w każdą niedzielę o godz. 10.30

w każdy poniedziałek w domu parafialnym o godz. 19.00

w pierwszy wtorek miesiąca Msza św. o godz. 18.30

i spotkanie o godz. 19.00

w pierwszą niedzielę miesiąca w kościele o godz. 17.15

w każdy czwartek o godz. 19.30

w każdy poniedziałek w kościele o godz. 19.30

w trzeci czwartek miesiąca o godz. 19.00

w każdą środę o godz. 19.00

w drugą sobotę miesiąca o godz. 9.00 w domu parafialnym

w ostatni czwartek miesiąca o godz. 17.00

piątki o godz. 17.30, pierwszy i trzeci – kl. I - III, drugi i czwarty – kl. IV - VI

drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 19.15

drugi piątek miesiąca o godz. 19.15

kontakt u ks. Radosława Marciniaka

pon., wt., śr., sob. w godz. 9.00-11.00 i 16.00-17.30

wtorki w godz. 16.00 - 18.00 i w pierwszą niedzielę miesiąca

w godz. 10.00-13.00

niedziele w godz. 10.00-13.00

czwartki w godz. 17.00 - 20.00

piątki od godz. 17.00

jankanty.waw.pl

Wiosenne wydarzenia w Legionie Maryi

*Maryjo, o Niepokalana,
hołd składa tobie Legion Twój,
za nami wstawiaj się u Pana,
w słoneczne dni i pośród burz.*

fragment hymnu Legionu Maryi

Wiosenne dni 2019 roku były dla członków Legionu Maryi bardzo bogate w wydarzenia.

W dniu 23 marca obchodzili oni swoją roczną uroczystość nazywaną ACIES, co w języku łacińskim oznacza szczyk bojowy. Odbędzie się ona w Sanktuarium bł. ks. Jerzego Popiełuszki na Żoliborzu. Przybyło na nią 230 członków LM z różnych parafii Warszawy, Gdyni, Sopotu, Główna, Baniochy, Żabieńca, Łązniewa, Wilanowa i Świętego Miejsca – wsi na Mazowszu, łącznie z 26 prezydiów. Wszyscy oni, wraz z 12 kapłanami, należą do Komicjum Mater Misericordiae oraz do Kurii Żoliborskiej. Po przywitaniu legionistów przez ks. Michała Kotowskiego, odśpiewaniu Pieśni do Ducha Św., odmówieniu modlitw legionowych i części radosnej Różańca św., który poprowadziła Zenona Ożugowska, prezydent Kurii Żoliborskiej LM i sekretarz prezydium w naszej parafii, wszyscy legioniści stanęli pod sztandarem Maryi, czyli tzw. Vexillum, symbolu LM i przy figurze matki Bożej Niepokalanej. Oddaliśmy Jej hołd, złożyliśmy dary duchowe i ponowiliśmy corocznie składane przyrzeczenie: „Jestem całkowicie Twój, moja Królowo, moja Matko i wszystko, co posiadam jest twoje”. W ten sposób LM otrzymuje moc i błogosławieństwo Boże na kolejny rok zmagania z siłami zła.

Po zakończeniu procesji odczytana została „Syn-teza Maryjna”, czyli krótkie przedstawienie udziału Maryi w całym dziele zbawienia. Po niej odmówiliśmy jeszcze Katenę, modlitwy końcowe LM i uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy św., celebrowanej przez wszystkich księży, opiekunów duchowych LM. Homilię wygłosił ks. prof. Janusz Węgrzecki, krajowy opiekun LM, znany naszym parafianom z długoletniej u nas posługi. Mówił o legionistach, którzy posłani do ludzi, pomagają im odkryć Pana Boga lub na nowo w niego uwierzyć. Każdy człowiek chce być kochany, dobrze traktowany, otoczony pięknem i żyć z sensem. Nie każdy otoczony jest miłością ludzi, ale zawsze kochany przez Boga. Tę miłość w nasze, często zamknięte serca wnosi Maryja, tchnie w nich życie i to z nią możemy iść do Boga. Zadaniem legionistów więc jest odnajdywanie zagubionych dusz

i otwieranie im drogi prowadzącą do Niego. Po Mszy św. wszyscy legioniści udali się do grobu bł. księdza Jerzego, aby złożyć wiązanek kwiatów i zawierzyć mu Legion. Na zakończenie ACIES legioniści mieli wspólną agapę, a następnie mogli zwiedzić Muzeum bł. Księdza Jerzego.



foto. Tomasz Morawski

Legioniści na Acies

W dniach 27-28 kwietnia, członkowie LM uczestniczyli w rekolekcjach poświęconych Matce Bożej pt. „Cała jesteś piękna, Maryjo”. Odbęły się one w Instytucie Rehabilitacyjnym im. św. Hildegardy w Falentach, gdzie w nowoczesnym, pięknie usytuowanym ośrodku wśród pól, zieleni i stawów ludzie leczą różne schorzenia. Członkowie LM podleczyli tam serca i dusze. Rekolekcje prowadził marianin, ks. Jarosław Hybza, którego członkowie LM znają z poprzednich rekolekcji. Wygłosił cztery konferencje, które pokazały nam cnoty i przywileje Maryi.

Pierwsza z nich, zatytułowana była „Ikona Maryi pisana Słowem Bożym”, a jedną z jej myśli był fakt, że Maryja modliła się Słowem Bożym, była z tych słów utkana, a Jej najpiękniejsza Ikona znajduje się w Biblii. Jej największym malarzem jest św. Łukasz Ewangelista, bo o Niej napisał najwięcej. Druga z konferencji, o tytule „Matka słuchająca Słowa”, uświadomiła nam, że musimy umieć słuchać Boga, nie tylko siebie. Bez ciszy i milczenia nie jesteśmy w stanie wejść w przestrzeń Bożą. Powinniśmy być też skupieni na Słowie Bożym jak Maryja i musi nam przy tym towarzyszyć pokora serca. Dwie następne konferencje – „Maryja medytująca Słowo” i „Maryja modląca się Słowem i wprowadzająca je w czyn” – uczą nas, że musimy medytować Słowo Boże, widzieć więcej, czyli także sercem, i zgadzać się na wszystko, jak Maryja, mimo przeciwności losu. Ona zawierzyła Bogu i jest dla nas przykładem. Członkowie LM, namaszczeni olejami z Ziemi Świętej i nakarmieni pokarmem cielesnym i duchowym, wracali z żalem z Instytutu św. Hildegardy. Patronka instytutu, Hildegarda z Bingen, wielka średniowieczna święta, której obraz wisi w kaplicy ośrodka, była orędowniczką medycyny holistycznej, opierającej się na założeniu, że stan

umysłu, ducha i ciała wzajemnie wpływają na siebie i, w razie potrzeby, trzeba leczyć cały organizm. Podleczeni członkowie LM wracali do Warszawy, by rozpocząć następne rekolekcje.

fot. Grażyna Tierentiew



Ks. Jarosław Hybza sprawuje Mszę św. w falenckiej kaplicy

28 kwietnia w kalendarzu liturgicznym wspominamy św. Ludwika Marię Grignion de Montforta, żyjącego w XVII wieku wielkiego czciciela Matki Bożej. Tego też dnia niektórzy członkowie LM podjęli, podobnie jak przed rokiem, 33-dniowe rekolekcje zawierzenia Najświętszej Maryi Pannie, czyli przygotowujące do całkowitego ofiarowania się Jezusowi Chrystusowi przez Jej ręce według nauki świętego Ludwika Marii.

Każdy z 33 dni rekolekcji wiązał się z czytaniem duchowymi czyli odpowiednimi modlitwami i lekturą fragmentów Pisma Świętego, dzieła *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis lub *Traktatu o doskonałym nabożeństwie do Maryi* czy innych dzieł św. L. M. Grignion de Montforta. Rekolekcje prowadził ks. Krystian Strycharski, objaśniając za pomocą pięknych rozważań kolejne okresy rekolekcji. Czynił to na spotkaniach wspólnot Pokrzepienie i Legion Maryi oraz za pomocą strony internetowej Trailowe Biegi Duchowe.

Przez pierwsze 12 dni rekolekcji staraliśmy się uwolnić od problemów codzienności i odciąć od ducha świata, który zaprzecza istnieniu Boga, by być blisko cierpiącego Jezusa, oddając mu własne myśli i serce. Druga część rekolekcji, licząca 21 dni, podzielona była na trzy 7-dniowe okresy. W pierwszym z nich poznawaliśmy naszą grzeszną naturę i niezdolność do przyjmowania darów Bożych jako następstwo grzechu pierwotnego. Aby odkryć o sobie prawdę potrzebujemy drugiego człowieka, dlatego Pan Bóg założył dla ludzi Kościoł. W drugim okresie poznawaliśmy cnoty, przywileje i godności Maryi, takie jak głęboka pokora, żywa wiara, posłuszeństwo Bogu, nieustająca modlitwa, heroiczna cierpliwość czy anielska słodycz. Przekonaaliśmy się,

że świętość Maryi jest celem, do którego powinniśmy podążać. W trzecim tygodniu poznawaliśmy Jezusa Chrystusa i Jego plan naszego zbawienia. W tym planie nie może zabraknąć Maryi, która nasze dary, modlitwy i czyny znosi do Boga. Jeśli oddamy się w niewolę Maryi i będziemy się starali do Niej upodabniać i podążać do jej świętości, będziemy otrzymywać rysy Jej Syna, Jezusa Chrystusa.

31 maja, w Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, wszyscy uczestnicy rekolekcji udali się do Sanktuarium na Siekierkach. Po uroczystej Mszy św., sprawowanej tam przez księdza Krystiana, dokonali aktu zawierzenia Jezusowi przez ręce Maryi. Do grona niewolników Maryi dołączyli kolejni odważni, którzy odnawiając śluby Chrztu św. i wyrzekając się szatana oddali się Jezusowi, dzieląc z Nim krzyż i obierając Maryję za Matkę i Panią. Poznać ich można po łańcuszkach na rękach jako symbolu niewolnictwa. Tylko stając się niewolnikiem Maryi, można doświadczyć Jej niezwyklej opieki.

4 czerwca odbyło się spotkanie wszystkich członków LM. W alocucji czyli swoistej mowie dla LM, potrzebnej do rozwoju duchowego jego członków, nasz opiekun ks. Krystian wspomniął, że pierwszą misją katolika jest przyłgnięcie do Pana Jezusa, dlatego nie możemy o Nim zapominać, żyjąc własnymi sprawami. Gdy nie kocha się Boga, niszczy się samego siebie, potrzebna nam więc jest ciągła pamięć o Nim.

8 czerwca członków LM czekało jeszcze jedno wydarzenie legionowe. Był to 5. Kongres Komicjum Mater Misericordiae pod tytułem: „Legion Maryi: Powrót do korzeni”, który odbył się w parafii św.



fot. Anna Doloszyńska

Kolejna legionistka dołączyła do niewolników Maryi

Franciszka z Asyżu na ul. Hynka. Dwa ciekawe referaty poświęcone Matce Bożej i Frankowi Duffowi, założycielowi LM, oraz świadectwa członków LM przypomniły nam o celu Legionu, którym jest głoszenie chwały Bożej, osiąganego przez modlitwę i aktywne włączanie się w dzieło Maryi i Kościoła. I tym razem nie zabrakło modlitw LM i agapy, rozmów i wymiany doświadczeń. Msza św. zakończyła nasze spotkanie.

Legion Maryi jest duchową armią, która zdobywa świat dla Chrystusa. Warto więc dołączyć do nas, legionistów.

Grażyna Tierentiew

Msze św. prymicyjne w 24. rocznicę konsekracji naszej świątyni i w niedzielę Zesłania Ducha Świętego

*Największy dar, jaki Bóg może dać rodzinie,
to powołanie do kapłaństwa.*

św. Jan Bosko

W 2019 roku uroczystość święceń kapłańskich w archikatedrze św. Jana Chrzciciela miała miejsce 25 maja. W tym dniu 19 neoprezbiterów – jak niegdyś Apostołowie – wyruszyło do różnych parafii głosić Dobrą Nowinę i posługiwać wiernym.

W naszej parafii odbyły się dwie Msze św. prymicyjne. Pierwsza z nich miała miejsce 5 czerwca, kiedy przypadła kolejna rocznica konsekracji naszej świątyni przez prymasa kard. Józefa Glempa. Uroczystą Mszę św. sprawowali trzej neoprezbiterzy. Ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski przedstawił księży: Macieja Kuleszę, Radosława Wołkowickiego i Michała Kisiela, który w sierpniu obejmie posługę wikariusza w naszej parafii.

fot. Grażyna Tierentiew



Błogosławieństwo prymicyjne naszych księży

W czasie Mszy św. homilię wygłosił ks. Radosław. Tego dnia w Ewangelii św. Łukasza wspominany był Zacheusz, bogaty zwierchnik celników, który aby zobaczyć Pana Jezusa w mieście Jerycho wspiął się na drzewo, gdyż był niskiego wzrostu. Poświęcenie Zacheusza Jezus nagrodził wizytą w jego domu, co na zawsze zmieniło życie celnika. Ks. Radosław przypominał, że my wszyscy stajemy się domem Bożym, Kościołem, gdy przyjmujemy Komunię Świętą. Musimy tylko odpowiedzieć sobie na pytanie: „Którą rocznicę obchodzi Kościół mojego serca?”



fot. Anna Doloszyńska

Msza św. ks. Markosa Płońskiego

Drugą Mszę św. prymicyjną sprawował ks. Markos Płoński, który wcześniej odbywał w naszej parafii kilkumiesięczne praktyki duszpasterskie. Miało to miejsce 9 czerwca, w Święto Zesłania Ducha Świętego. Neoprezbiterowi towarzyszyli koledzy z seminarium. Homilię wygłosił jeden z nich – ks. Błażej, który życzył mu, by zawsze był blisko Jezusa i Kościoła, a także swoich kolegów z seminarium, z którymi tworzy jedność. Wzorem może być jedność, jaka istniała między Apostołami, mimo że posłani zostali przez Jezusa do ludzi w różnych stronach świata. Takiej jedności z kolegami z seminarium, mimo rozesłania do wielu parafii, życzył ks. Markosowi. Kolejnym życzeniem dla ks. Markosa było stałe utrzymywanie dobrego kontaktu z samym sobą, bo wtedy zrozumie innych ludzi. Być posłannym do ludzi, znaczy też zrozumieć i dostosować się do nich i ich potrzeb, gdyż wszyscy jesteśmy Dziećmi Bożymi.

Ksiądz proboszcz po obu Mszach św. życzył neoprezbiterom obfitych łask Bożych i wspominał swoją pierwszą parafię. Pierwsza parafia wytycza bowiem szlak drogi kapłańskiej i jest jak pierwsza miłość, o której trudno zapomnieć. Życzenia, wraz z pięknymi różami, otrzymali neoprezbiterzy od członkiń Wspólnoty Różańca Świętego. Po Mszach św. wszystkim wiernym oraz kapłanom, siostram zmartwychwstankom, obsłudze liturgicznej i członkom rodzin neoprezbiterzy udzielili prymicyjnego błogosławieństwa, z którym jest związana łaska odpustu zupełnego.

My wszyscy życzymy im radości z pełnionej posługi, podążania drogą Bożą do świętości, obfitości łask Bożych i błogosławieństwa na każdy dzień życia.

Grażyna Tierentiew

1 czerwca 2019 r. w naszej świątyni

DZIEŃ DZIECKA ZE „ZŁOTĄ KACZKĄ”

Tego dnia dzieci i ich opiekunowie, rodzice, dziadkowie, wędrują po naszej stolicy Warszawie, by uczestniczyć w grach i zabawach. Odwiedzają też historyczne zabytki miasta – wspaniałe kościoły i pałace, np. Zamek Królewski, Pałac Wilanowski i ... Pałac Ostrogskich, dziś nieco zapomniany. Wybudowany został przy trakcie Krakowskiego Przedmieścia. Pałac Ostrogskich to ten, o którym do dziś zachowała się pewna legenda.

Tę legendę o biednym szewczyku, jego odwadze, dzielności i mądrym dobrym sercu oraz o spotkaniu ze Złotą Kaczką, która pomogła mu zdobyć 100 złotych dukatów, opowiedzieli nam artyści teatru „Czarodziej” pod kierunkiem Katarzyny Adamczyk. Artyści „Czarodzieja” od kilku lat przybywają do nas w grudniu wraz ze św. Mikołajem.

Legenda o Złotej Kaczce zrodziła się w Warszawie w XVIII wieku, w czasach magnatów i dam w jedwabiach i koronkach. Jadących poślaczanymi karocami i mijających bosych chłopców i żebraków w łachmanach. Wśród tej biedoty żył wraz ze swoim dziadkiem bohater legendy. Często był głodny, nie miał ciepłego okrycia i marzył o bogactwie.

Kiedy dowiedział się o skarbach ukrytych w głębokim jeziorze w podziemiach pałacu książąt Ostrogskich, postanowił do nich dotrzeć. Skarbów pilnowała Złota Kaczka, ale na drodze do nich stały liczne przeszkody – zła królowa, potwory i złe duchy. Z tego powodu nie dotarł do nich wcześniej żaden śmiałek. Odszukanie zaczarowanego jeziora było bardzo trudne także z tego powodu, że w drodze trzeba było pokonać labirynty.

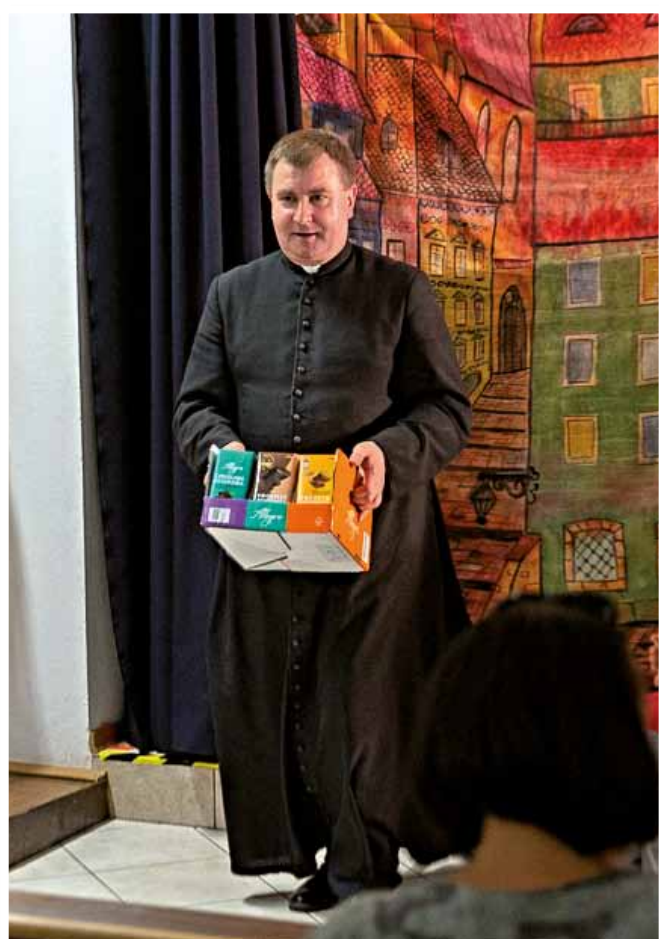
Biedny szewczyk nie chciał być dalej głodnym, bardzo chciał natomiast po-

móc dziadkowi, który się nim opiekował. Osiągnął to, czego pragnął. Dzięki odwadze, staraniom i wysiłkom udało mu się dotrzeć do Złotej Kaczki i do zaczarowanego jeziora. Zdobył złote dukaty i stał się zamożny. Złota Kaczka zabroniła jednak szewczykowi podarować komukolwiek części zdobytego złota – bogactwo miał zachować tylko dla siebie. Szewczyk nie chciał dostosować się do tego zakazu. Mając serce nie tylko dzielne, ale i współczujące, podarował złotego dukata rannemu powstańcowi, który walczył i odniósł rany w bojach o wolność Polski. Wtedy Złota Kaczka zamieniła się w piękną księżniczkę i wraz z szewczykiem, dla którego była pełna podziwu, żyła w dobroci, modlitwie i dzieliła się majątkiem z napotkanymi biedakami.

Każda bajka i legenda zawiera swój morał i niesie przesłanie dla kolejnych pokoleń. Nie ma już zaczarowanego jeziora pod Pałacem Ostrogskich w Warszawie, nie ma też Złotej Kaczki. Pozostała jednak pamięć o dobrym, dzielnym i ofiarnym dziecku, które kiedyś było głodne i obdarte, ale później potrafiło dzielić się zdobytym po wielu trudach bogactwem.

Nasz ks. proboszcz Grzegorz Ostrowski, po zakończonym przedstawieniu także podzielił się z parafialnymi dziećmi i ich rodzicami bardzo pysznymi czekoladami. Było ich pod dostatkiem tak, aby po powrocie do rodzinnych domów dzieci mogły podzielić się słodyczami z rodzeństwem i dorosłymi. A wszystko to utrwalił na fotografiach nasz nieoceniony fotograf Mirek Wiśniewski. Do zobaczenia, już niedługo, bo na grudniowych mikołajkach. Tym razem przybędzie do nas Smok wawelski. Zapraszamy!

Barbara Kowalczyk



Pielgrzymka parafialna do Armenii od 27 kwietnia do 5 maja 2019 r.

Pielgrzymkę rozpoczynamy w sobotni wieczór Mszą św. w kaplicy na lotnisku Okęcie sprawowaną przez ks. Kamila Piaszczaka, naszego duchowego opiekuna. Jest nas 36 osób. Nad ranem lądujemy w stolicy Armenii, Erewaniu. Po krótkim odpoczynku spotykamy się z przewodnikiem Araikiem, który studiował w Polsce, i ruszamy na zwiedzanie miasta.

Armenia jest krajem, który pierwszy na świecie przyjął chrześcijaństwo jako religię państwową. Znaną ze Starego Testamentu górą, na której osiadła Arka Noego, był Ararat, święta góra Ormian (obecnie w granicach Turcji). Do tego kraju przybyli apostołowie Bartłomiej, Tadeusz Juda, Szymon i Andrzej. Oficjalna historia Kościoła zaczyna się natomiast od św. Grzegorza nazwanego później Oświecicielem. To dzięki jego modlitwom i wysiłkom uzdrowiony przez niego ówczesny król (Tyrdat III) nawrócił się i w 301 r. przyjął chrzest oraz uznał chrześcijaństwo. Do tej pory św. Grzegorz Oświeciciel otoczony jest w Armenii kultem, a liczne święta kościelne upamiętniają jego życie. Ponad 90% Ormian należy obecnie do Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego. Najważniejszą rolę pełni w nim katolikos (odpowiednik papieża, podobnie wybierany). Msza święta z powszechną spowiedzią odprawiana jest raz w tygodniu i trwa około 3 godzin. Chrzest połączony jest z pierwszą Komunią św. i Bierzmowaniem. Komunia przyjmowana jest pod postacią prąśnego chleba i kropli wina. Kapłani ormiańscy mogą się żenić, a jedynie biskupi i mnisi żyją w celibacie (nie ma klasztorów żeńskich). O tym wszystkim dowiadujemy się spa-

cerując po otoczonym wzgórzami Erewaniu. Podziwiamy panoramę miasta z widokiem na podwójny szczyt Araratu, Park Zwycięstwa, pomnik Matki Armenii mierzący 23 m na 50-metrowym cokole, gmach Opery, Kaskady tworzone przez 600 białych kamiennych stopni ozdobionych kwietnikami, fontannami, rzeźbami, współczesnymi chaczkarami. Najwięcej czasu spędzamy w Matenadaranie – bibliotece najstarszych manuskryptów ormiańskich. W jej zbiorach jest pierwsza Biblia napisana po ormiańsku, około 17 tys. rękopisów w tym języku i wielu innych oraz ponad 100 tys. różnych dokumentów. Wśród nich reprint dzieła Mikołaja Kopernika *O obrotach sfer niebieskich* (podarowany przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego).

Pełni wrażeń jedziemy do oddalonego o 20 km Eczmiadzynu – duchowego i administracyjnego centrum Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, siedziby katolikos. Wpisany na listę UNESCO kompleks katedralny jest świętością narodową Ormian (to ich „Watykan”). Tworzą go katedra, skarbiec, akademicka teologiczna, pałac katolikos, siedziba synodu, biblioteka, cele dla mnichów, aleja chaczkarów, park. Katedrę zaczęto budować zaraz po chrzcie Armenii, a miejsce miało wskazać Grzegorzowi sam Chrystus. Świątynia była wielokrotnie niszczona i odbudowywana. W jej skarbcu są prawdziwe skarby: relikwie apostołów, krzyża Chrystusowego, szczątki Arki Noego oraz Świętej Włóczni, którą rzymski żołnierz miał przebić bok Chrystusa. Eczmiadzyn trzykrotnie odwiedził papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki z okazji 1700-lecia chrztu



Eczmiadzyn – katedra

Armenii. Nocował w rezydencji katolikos, a jego wizyta upamiętniona jest pomnikiem oraz pięknym kamiennym ołtarzem polowym. Zwiedzamy jeszcze zabytkowy kościół św. Rypsimy z VII.

Bliżej też zapoznajemy się z historią chaczkarów, od dawna będących symbolem tego kraju. Chaczkar to kamienna pionowa płyta z centralnym motywem krzyża,



*Chaczkar przy „klasztorze psalmów”
Saghmosawank*

misternie zdobiona roślinną ornamentyką, inskrypcjami, biblijnymi symbolami. Mówi się o nim „kwitnący krzyż” Zmartwychwstania, bo według ormiańskiej tradycji krzyż, na którym skonał Jezus, opłotły pędy roślin. Chaczgary tworzone już w IV wieku i powstają do dziś. Mają od 0,5 do 3,5 m wysokości i są ich tysiące, przy klasztorach, kościołach, drogach, na cmentarzach, w górach. Mają chronić przed klęskami i nieszczęściami.

Zadziwieni wracamy do Erewania na wieczorną Mszę św. oraz kolację. Zaskakuje nas znakomita kuchnia i wielość podanych smakowitych warzyw, surówek, ziół, kiszonek, owoców, serów, mięs oraz cieniutki chleb *lawasz*. Będziemy tego dobra doświadczać codziennie. Dowiadujemy się, że Armenia słynie uprawą moreli, granatów i winogron.

Nazajutrz, po porannej Mszy św., wyruszamy w parodniowy objazd szlakiem zabytkowych monasterów, kościołów, chaczkarów. Klasztory są niewielkimi kamiennymi obiektami budowanymi na planie krzyża greckiego, o surowych wnętrzach, zwieńczonych kopułą doświetloną od góry. Ozdobą jest piękno używanego do budowy kamienia, często w kontrastujących barwach (tuf różowy, czerwony, pomarańczowy, czarny) oraz misternie rzeźbione krzyże, plecionki winnej latorośli czy owoców granatu. W ołtarzach znajduje się wizerunek Matki Bożej. Przez wieki klasztory były wielokrotnie przebudowywane, rozbudowywane o przedsionki (narteksy), odbudowywane po trzęsieniach ziemi czy zniszczeniach wojennych.

Pierwszy odwiedzany klasztor, to CHOR WIRAP, położony na tle świętej góry Ararat (przy granicy z Turcją). Przez 13 lat miał tu być więziony w głębokiej studni Grzegorz Oświeciciel za szerzenie chrześcijaństwa. Nieustająco jest miejscem licznych pielgrzymek, odbywają się tu chrzty, śluby i inne uroczystości.

Kanionem przecinającym wysokie góry jedziemy do najpiękniej położonego, na



Norawank – kościół i chaczgary

skalnej półce, XIII-wiecznego klasztoru NORAWANK (odrestaurowanego w latach 90. XX wieku). Zachwyca architekturą i płaskorzeźbami. Zespół klasztorny tworzą 3 kościoły, w tym jeden z ołtarzem na pierwszym piętrze budowli, do którego prowadzą zewnętrzne wąskie schody. Piękne jest otoczenie czerwonych skał gór, kryjących się jaskiń. Kilometrowy spacer kanionem oraz obiad w jednej z jaskiń dopełniają wspaniałości wrażeń. Dalsza podróż serpentynami zapewnia nam niesamowite widoki, ale i przyprawia o drżenie serca. Docieramy na nocleg do Goris, w południowej części kraju.



Monaster Tatev

Rankiem jedziemy do skalnej wioski, gdzie czas jakby się zatrzymał. Do lat 60. XX wieku żyli tu ludzie pomiędzy skałami, w jaskiniach. Wiszącym mostem dochodzimy do tej niezwyklej wsi, z zachowanym kościołem, pozostałościami skalnych mieszkań w otoczeniu pięknej przyrody. Najdłuższą na świecie (5,7 km), wysokogórską kolejką kabinową, spinającą dwa brzegi kanionu, dostajemy się do założonego w 815 r. monasteru TATEW. W X wieku klasztor był duchowym, naukowym, kulturowym ośrodkiem, w którym przebywało około 1000 mnichów. Współcześnie jest ich kilku. Dzięki naszemu przewodnikowi spotykamy ojca Michała, który na zakończenie udziela każdemu z nas osobistego błogosławieństwa. Niezapomniane przeżycia oraz widoki.

fot. Teresa Łatacz



Chor Wirap – ikona żywota Grzegorza Oświeciciela

fot. Tomasz Kowalski

fot. Małgorzata Berezowska

Zbliżamy się do najbardziej tajemniczego miejsca Armenii. To datowane na VI wiek przed naszą erą, otoczone górami, obserwatorium astronomiczne. Zachowany kamienny krąg z otworami w ogromnych głazach jest przedmiotem badań archeologicznych. My także zataczamy wspólny krąg, a później wędrujemy dalej górkami przełęczami, śladem Jedwabnego Szlaku. Na wysokości 2400 m n.p.m. krótki postój – podziwiamy majestat, potęgę i piękno pokrytych śniegiem gór. Wieczorem docieramy nad jezioro Sewan, jedno z największych słodkowodnych jezior na świecie, położone na wysokości 1900 m. Dzień kończy Msza św. oraz przepyszna kolacja.

fot. Tomasz Kowalski



Nad jeziorem Sewan

Nazajutrz poznajemy położony na półwyspie monaster Sewański. Tworzą go dwa czynne kościoły, zbudowane w IX wieku, fundamenty trzeciego oraz nowe budynki funkcjonującego seminarium. A wokół ośnieżone góry otaczające jezioro. Dalej na naszym pielgrzymim szlaku VI-wieczna bazylika ze scenami chrystianizacji Armenii w wiosce Odzun. Tu mamy pielgrzymią Mszę św.

Wieczorem docieramy do położonego w północnej części Armenii, X-wiecznego monasteru SANAHIN, słynącego ze szkoły kaligrafii (wpisanego na listę UNESCO). Zespół klasztorny tworzą zachowane cztery kościoły, kaplice, seminarium duchowne, biblioteka, dzwonnica, chaczary, grobowce oraz pozostałości murów obronnych.

Nocleg w hotelu zlokalizowanym nad kanionem, a rano jedziemy do bliskiego monasteru HACHPAT (też na liście UNESCO). Otoczony murem, jest jednym z najcenniejszych obiektów z X wieku, później rozbudowanym. Był, podobnie jak inne klasztory, ważnym ośrodkiem kultury i nauki, w którym studiowano teologię, filozofię, medycynę, nauki przyrodnicze, przepisywano manuskrypty. Tu, w bogatym w chaczary kościele, mamy szczęście mieć Mszę św. oraz spotkanie z miejscowym kapłanem, bywającym w Polsce. W dużym przedsionku (narteksie), śpiewając *Kiedy ranne wstają zorze*, przekonujemy się o niezwykłej akustyce tego klasztoru.

Jedziemy do Giumri, stolicy ormiańskiego katolicyzmu, skupiającego niewielką grupę wyznawców. Zwiedzamy „różowe miasto”, odbudowywane z różowego kamienia tufu po silnym trzęsieniu ziemi w 1988 r. Jesteśmy w kościele Matki Bożej, w któ-

rym umieszczono ikonę Siedmiu Boleści NMP. To jedyny ormiański kościół wyposażony w ikonostas. Na pobliskim głównym placu miasta Msze św. odprowadzał papież Franciszek w czasie swojej pielgrzymki w 2016 r. Nazajutrz mamy poranną Mszę św. u sióstr prowadzących dom opieki, przy ołtarzu przy którym modlił się papież Franciszek.

Ruszamy w dalszą drogę do XIII-wiecznego klasztoru SAGHMOSAWANK. Wybudowany w odludnym miejscu, na skraju przepaści, nazywany jest też „klasztorem psalmów”, bowiem przepisywano tu i gromadzono manuskrypty w specjalnych tajnych skrytkach. W oddali góra Aragac z najwyższym szczytem tego kraju, powyżej 4000 m n.p.m. Po krótkiej podróży, spotkanie na żywo z tradycją Armenii i wizyta w etnicznej wiosce BYURAKAN – poznajemy armeńskie stroje, pieśni, tańce, gry, teatr. Po pięciu dniach – ok. 1400 km pielgrzymiego szlaku – wracamy do Erewania z przekonaniem, że Armenia to prawdziwe muzeum pod niebem.

W ostatnim dniu, po porannej Mszy św., zwiedzamy dwie „perełki”. Pierwsza to klasztor GEGHARD, ukryty u podnóża stromego zbocza. Prawdopodobnie pierwszy monaster istniał tu już w IV w. i ze względu na położenie w naturalnych pieczarach nazywany był „jaskiniowym”. Działalność wznowił w XIII stuleciu, a sławę zdobył dzięki przechowywanym tu cennym relikwiom, w tym Świętej Włóczni (przeniesionej później do Eczmiadzynu). Klasztor zachwyca, zaskakuje wydrążonymi w skale kaplicami, a najbardziej zadziwia kościół z kamiennym ołtarzem, tronem, misternymi rzeźbami i bogato zdobionym krzyżem. Wraz z otaczającymi górami wpisany jest na listę UNESCO.

Drugie unikalne miejsce znajduje się w Garni. Tu, jako jedyna w Armenii, zachowała się pogańska świątynia boga słońca z I wieku. Wzniesiona jest na skalistym urwisku, w stylu grecko-rzymskim, z charakterystycznymi filarami. W bezpośrednim sąsiedztwie są ruiny królewskiego pałacu, letniej rezydencji królów ormiańskich. Całość odrestaurowana i otoczona parkiem.

Na zakończenie pożegnalna kolacja w domu ormiańskim..., rodzinnym domu naszego przewodnika. Pyszna kuchnia, radosna atmosfera. Wzruszeni, poznajemy jego żonę pianistkę i dzieci. A na koniec mini koncert na żywo. Tak żegnamy gościnną, magiczną Armenię, jej niezwykle klasztory, piękne chaczary, górskie krajobrazy i wracamy do Polski. Chwała Panu! I wielkie dzięki ks. Kamilowi za duchową opiekę i ludzkie dobro!

Kazimiera Denkiewicz

LISTOPAD - Świętych obcowanie

1 listopada - Wszystkich Świętych. Radość oraz
dziękczynienie za zmarłych, którzy dostąpili zbawienia.
2 listopada - Dzień Zaduszny. Dzień modlitw za zmarłych
pokutujących w czyśćcu.

Puste miejsce (10 lutego 1993 r.)

Już drugi dzień Cię nie ma
i Twoje miejsce jest puste
nie mogę oczu zaczepić
na Twych modlących się ustach.

Czy może jesteś chora?
Czy boisz się śliskiej drogi
i siedzisz teraz w domu
nie chodzisz w Pana progi.

Tak czegoś mi brakuje
gdy nie ma Cię w tle ottarza
gdy patrzę na puste miejsce
i swoje modlitwy powtarzam.

Może zmieniłaś godzinę
może czym innym zmuszona
moja przemiła Staruszko
znajoma Nieznajoma.

Chciałabym znów Cię zobaczyć
i tak jak kiedyś powitać
lecz Twoje miejsce jest puste
i nie mam kogo zapytać.



Barbara Szpruch (1928-2019), autorka wiersza, była parafianką św. Jana Kantego, członkiem Kręgu Biblijnego i Akcji Katolickiej, zorganizowała i prowadziła przez wiele lat bibliotekę parafialną i czytelnię czasopism. Pożegnaliśmy ją 23 maja.

